№ 149. Sobota 2. Lipca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 2. lipca.

Z Krakowa donoszą *Jener. Kor.* pod dn. 27. czerwca: „Podług rozszerzonej tu bardzo pogłoski miało udać się władzom bezpieczeństwa, schwytać jednego z najczynniejszych i najznakomitszych agitatorów partyi powstańczej w osobie znanego pułkownika powstańców, Seifrieda w jego kryjówce. To uwięzienie, o którem obiegała wieść wszystkie koła, sprawiło widoczne przerażenie w szeregach przyjaciół partyi rewolucyjnej. Pojmanie Seifrieda byłoby tem ważniejszem, iż sami stronnicy powstania wymieniali go jako najwytrwalszego i najniebezpieczniejszego agitatora, który przed kilkoma tygodniami wysłany został z osobnemi poleceniami do Galicyi, ażeby ożywić tu nanowo organizacyę rewolucyjną, zatamowaną wielce stanem wyjątkowym, i otworzyć nowe źródła dla wycieńczonej zupełnie kasy tak zwanego rządu narodowego; to pewna, że Seifried odgrywał jedną z pierwszych ról pomiędzy dowódzcami powstania.“

Ta sama *Jener. Kor.* pisze: „Jak się dowiadujemy, otrzymały nadzorcze organa prasy publicznej nowe polecenia, ażeby z powodu rozpoczętych na nowo w Księstwach kroków nieprzyjacielskich kontrolowały ściśle wszelkie doniesienia o sile, uzbrojeniach i poruszeniach zbrojnych sił armii sprzymierzonych, i niektóre wiadomości dziennikarskie, podane w tym względzie w najnowszym czasie, miały już stać się powodem śledztwa karnego na podstawie artykułu IX. zmian i dodatków do noweli karnej.“

K Kissingen donosi prywatna korespondencya z 27. z. m. do *Wiener Abendpost* co następuje: „Wielki książę następca tronu rosyjskiego wyjedzie jak słychać 30. czerwca z Petersburga i uda się wprost do Kissingen. Mówią, że w jesieni uda się Wielki książę do Szwajcaryi, a zimę przepędzi ze względów zdrowia we Florencyi. Odjazd Jego Mości Cesarza Alexandra naznaczony jest tymczasem na 12. lipca. Przedwczoraj przybył tu ces. rosyjski pełnomocnik przy dworze wiedeńskim, p. Knorring, z Karlsbadu, miał zaraz audyencyę u cesarza rosyjskiego, był potem na obiedzie u cesarza a dziś ma odjechać z powrotem do Wiednia. Także ces. rosyjski poseł przy federacyi szwajcarskiej przybył tu dziś z rana, a wczoraj wieczorem odjechał ztąd kuryer rosyjski do Londynu.

Ojciec św. pontyfikował na nabożeństwie w Watykanie w dzień apostołów. św. Piotra i Pawła, i przy tej sposobności ponowił protestacyę przeciwko najazdowi piemonckiemu.

W rubryce właściwej podajemy rozprawy nad budżetem w turyńskiej izbie deputowanych. Telegram z Turynu donosi, iż minister skarbu przy końcu posiedzenia z dnia 29. czerwca oświadczył, iż deficyt bieżący pokryć zdoła sumą 200 milionów franków, pochodzącą z sprzedaży dóbr skarbowych i dróg żelaznych, bez uciekania się do kredytu. Minister wykazał oszczędność 40 milionów; po zawotowaniu nowych praw organicznych, oszczędności dojdą do 100 milionów. Na interpelacyę dep. Saraco minister oświadczył, iż rząd nie może się zgodzić na politykę rezygnacyi, przez tegoż doradzaną. Rząd trzyma się zdala od programu stronnictwa ruchu, lecz o rozbrojeniu wcale nie myśli. Ministeryum zostanie wiernem programowi zapowiedzianemu przy objęciu steru, to jest będzie zawsze gotowem do korzystania ku spełnieniu przeznaczenia Włoch, z każdego politycznego wypadku.

Deutsche Petersb. Ztg. z dnia 30. czerwca twierdzi w artykule przychylnym dla Niemiec, iż Anglia popełniłaby niekonsekwencyę, gdyby teraz wojnę wypowiedziała. Krok ten Anglia powinna była zrobić w ten czas, kiedy mocarstwa niemieckie odrzuciły traktat z r. 1852 i Szleswik i Jutlandyę zajęły. Dziś wypada, żeby Anglia Duńczyków do ustępstw nakłaniała.

Książę Kuza powrócił dnia 22. czerwca na Kostendzę, Czernowodę i Giurgewo do Bukaresztu. Na jego przyjęcie wystąpiła załoga, i artylerya dała 101 wystrzałów; ale ponieważ deszcz lał strumieniem, brała ludność bardzo mały udział w tej uroczystości. Tego samego dnia ogłosił urzędowy *Monitorulu* następującą depeszę ministra spraw zewnętrznych do prezydenta ministrów, datowaną z Pery: „Przy odwiedzinach pożegnawczych nadał Jego Mość Sułtan osobiście Księciu wielką wstęgę swego orderu *Osmanie* w brylantach i wyraził się bardzo pochlebnie i w sposób zaspakajający o przyszłości Rumunii. Kwestya polityczna została przeto rozstrzygniętą z powszechnem zadowoleniem.

Podpisano: *Balonescu.*“

Lwów, 1. lipca. Konferencya londyńska spełzła więc na niczem, nie zdołała pojednać powaśnione, wojujące ze sobą mocarstwa. Usiłowania jej rozbiły się o upor Danii, która wzbraniała się przyjąć propozycye dwóch wielkich mocarstw niemieckich, propozycye na słuszności i prawie oparte. Na nią to spada wina roznieconego na nowo pożaru wojny, ona też wszelkie skutki zaślepienia swego i uporu ponieść będzie musiała. Jeżeli zaś z jednej strony smutną jest rzeczą, iż wylew krwi ludzkiej zatamowany nie będzie, to z drugiej znów strony pocieszającem jest to, iż zlokalizowanie wojny duńskiej żadnej już nie ulega wątpliwości. Wojna ta tylko w skutek czynnego wdania się Anglii rozleglejszych nabrać mogła rozmiarów, wywołać mogła zatargi, których skutków i końca nikt przewidziećby nie zdołał. Lecz ministeryum angielskie oświadczyło wyraźnie na ostatniem posiedzeniu obu izb parlamentowych, iż rząd angielski jak dotąd tak i nadal neutralnie zachować się będzie, zwłaszcza jeżeli dwa wielkie mocarstwa niemieckie poprzestaną na osadzeniu posiadłości duńskich na stałym lądzie, nie przenosząc teatru wojny na wyspy duńskie, właściwą Danię stanowiące. Mamy już wiadomości o postanowieniach opozycyi w parlamencie angielskim, której nieprzyjaźna dla ministeryum Palmerston-Russela postawa i pogróżki, niejakie o utrzymanie pokoju europejskiego wzniecała obawy. Z tych zaś postanowień okazuje się jasno, iż i opozycya w gruncie rzeczy zgadza się na pokojową politykę obecnego ministeryum; nie występuje ona wcale z myślą wojenną, unika i owszem wszystkiego, coby myśl wojny podsunąć mogło. W rezolucyi, którą opozycya wnieść zamyśla, nie masz wcale mowy o owym adresie do Królowej upraszającej monarchinię, ażeby Danii pomoc nieść raczyła, z którym to adresem opozycya, jak niektóre dzienniki angielskie zapowiadały, w parlamencie wystąpić miała; nie masz nawet mowy o wotum nagany dla ministeryum, któreby go do usunięcia się od steru rządu lub do rozwiązania izby niższej zmusić mogła. Lordowie Palmerston i Russell stoją dziś mocniej niż kiedykolwiek na swoich posadach, znane zaś ich opinie silną są rękojmią pokoju europejskiego. Snać w Anglii wziął górę rozum polityczny nad chwilowem wzburzeniem umysłów, które jak się pokazuje więcej było pozorne niż istotne, więcej przez dzienniki Danii sprzyjające propagowane, niż w usposobieniu narodu leżące. Naród angielski zanadto jest myślącym i praktycznym, ażeby pragnąć miał wojny, której końca niktby przewidzieć nie mógł, a któraby ostatecznie Anglię na znaczne straty wystawiła, żadnej jej nie przynosząc korzyści. Dla Anglii rzeczą to zupełnie obojętną, czyli Szleswik i Holsztyn nadal pod panowaniem duńskiem zostaną lub do związku niemieckiego należeć będą.

Trudno przypuścić, ażeby dwa wielkie mocarstwa niemieckie myśleć miały o zdobyciu Danii właściwej, bo mocarstwa te podniosły oręż nie w widokach samolubnych, nie w celach zdobyczy, lecz jedynie w obronie praw całego związku niemieckiego. Dla tego nie będą miały żadnego powodu przenoszenia teatru wojny na wyspy duńskie, ograniczą się zapewne na ostatecznem zajęciu całego Szleswiku i wysp do niego przyległych, jako krajów do rzeszy niemieckiej należeć mających, zatrzymując przytem Jutlandyę w zakład za szkody przez marynarkę duńską handlowi niemieckiemu wyrządzone. Właściwe więc operacye wojenne wkrótce się skończą, pokoju wprawdzie nie będzie, lecz cała akcya wojenna ograniczy się na utarczkach morskich, na blokowaniu portów niemieckich. Na tej drodze Dania handlowi niemieckiemu dotkliwe zaiste klęski zadać będzie mogła, lecz i to się zmieni w bliskim może już czasie, bo rząd pruski stara się usilnie o wzmocnienie swej marynarki, kupując dla niej statki wojenne na zagranicznych warsztatach wybudowane. Dziś już mamy wiadomość o przybyciu do Kuxhawen korwety jednej pancernej dla marynarki pruskiej przeznaczonej. Od chwili zaś jak flota pruska sprosta marynarce duńskiej na morzu baltyckiem, postać rzeczy zupełnie się zmieni, przewaga Danii ustanie, handel niemiecki znów ożyje. Dania raz na morzu stanowczo pokonana, straci ostatnie szczątki swego znaczenia i żadnego już oporu stawiać nie będzie mogła.

W takiem położeniu rzeczy nie łatwo zaiste pojąć ostatnią myśl rządu duńskiego. Sili on się i wyniszcza na opór prawdziwie szalony, odpychając wszelką sposobność zakończenia nierównej walki z najmniejszą dla siebie stratą. Nie dawno jeszcze Dania roztropniejszem postępowaniem mogła uratować dla siebie północną przynajmniej część Szleswiku; dziś i ta jest dla niej stanowczo stracona. Nadzieja obcej pomocy, widoki wzniecenia ogólnego pożaru europejskiego zupełnie dla Danii znikły; cały przebieg konferencyi londyńskiej okazał stanowczo błędność marzeń podobnych. Szwecya także od wszelkiej pomocy widocznie się usunęła. Dania więc sama w walce pozostać musi. Jakież więc mogą być powody niepojętego zaślepienia? Dzienniki piszą o wzburzeniu pospólstwa Kopenhagskiego, które naciskiem swojem zmusza rząd do odmówienia wszelkiej najsłuszniejszej nawet koncesyi. Trudno jednak pomyśleć, ażeby mężowie jak biskup Monrad, na czele gabinetu kopenhagskiego stojący, tak niewolniczo ulegać mieli chwilowo wzburzonym namiętnościom zaślepionego ludu. Przypuścić raczej wypada, iż na dnie polityki duńskiej osiadła idea skandynawizmu, chęć zrzeczenia się zupełnego posiadłości krajów niemieckich dla zlania się z Szwecyą i Norwegią w jedno skandynawskie mocarstwo, któ-

reby znaczniejszą potęgę w Europie stanowić mogło. Bliższa przyszłość pokaże, o ile przypuszczenie to jest prawdziwe. To tylko jest pewnem, iż takowy obrót rzeczy nie mógłby być wcale po myśli panującego obecnie Króla duńskiego, któryby tym sposobem wielką część swej udzielności poświęcić musiał, nie byłby też i po myśli Anglii a głównie przeciwnymby był interesom Rosyi, któreto mocarstwa pewno wszelkiemi siłami przeszkadzać mu będą. Dziś to tylko stanowczo powiedzieć już można, iż z wojny duńsko-niemieckiej, wojna europejska nie wybuchnie.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń. 30. czerwca. *(Nowiny dworu.)* Jego Mość *Cesarz* przybył dziś zrana do Wiednia, i będzie udzielać posłuchania. — Jak się dowiaduje *Memorial diplomatique*, został już zarzucony projekt połączenia Arcyksięcia *Ludwika Wiktora* z starszą córką Cesarza brazylskiego, gdyż przez przyjęcie korony mexykańskiej przez Arcyksięcia Maxymiliana stał się Arcyksiążę Ludwik Wiktor bliższym korony austryackiej. Natomiast zajmują się teraz w Rio Janeiro projektem zaślubienia starszej księżniczki brazylskiej z księciem Hohenzollern-Sigmaringen, a młodszej z hrabią Flandryi, drugim synem Króla belgijskiego.

Francya.

Paryż. 27. czerwca. *(Różne wiadomości.)* *Monitor* zamieścił text konwencyi z posłami japońskiemi zawartej. Według tej konwencyi rząd japoński zapłacić ma 140.000 piastrów mexykańskich za napaść na statek francuzki „Kien-Scheng", prócz tego rząd japoński obowiązał się do usunięcia w jak najkrótszym czasie przeszkód, które handel francuzki w Simonasaki tamują; suma 35.000 dolarów, które rząd japoński przyznał rodzinie porucznika francuzkiego Camus, zdradziecko zamordowanego, zapłacona już została.

Prokuratorya paryzka nie zamierza wytoczyć proces komitetom wyborczym w ogóle lub specialnemu jakiemu komitetowi, lecz zamyśla wystąpić ze skargą przeciwko 40 osobom, które od trzech lat zajmowały się sprawami wyborczemi. Że zaś osoby te wspólnie wyborami się zajmowały, robiły składki, jeżeli tego okazała się potrzeba, czynność ich rozciąga się na kraj cały, przeto zawiązały między sobą stowarzyszenia prawem zakazane. Według tej teoryi obżałowani na podstawie art. 291 kodexu karnego, i prawa z dnia 10. kwietnia 1839 r. na więzienie od dwóch miesięcy do jednego roku i na kary pieniężne od 50 do 1000 franków skazani być mogą.

Włochy.

Turyn. 27. czerwca. *(Posiedzenie turyńskiej izby deputowanych. — Bandyci w Neapolitańskiem. — Garibaldi na wyspie Ischia.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych były rozprawy nad budżetem wydatków na rok 1864. Wydatki zwyczajne wynoszą 787,480.509 franków, wydatki zaś nadzwyczajne 140,127.335 fr. Budżet przyjęto większością 142 głosów przeciwko 60. P. Siraco interpelował ministra względem położenia skarbu; zdaniem jego deficyt większy jest, niż minister wykazuje. Przy odejściu poczty p. Siraco mowy swej jeszcze nie skończył.

Z Neapolu piszą, iż w całym kraju wielki panuje strach przed rozbójnikami. Od Sorrentu do Avelino góry otaczające pięć prowincyi, Neapolitańską, Salernitańską, Avelino, Benevent i Terra di Lavoro, pełne są rozbójników. Nikt w strony te udać się nie może bez silnej eskorty. Porwanie margrabiego Tulfo pod Algerola, właściciela dóbr Sinischaldi, inspektora drogi żelaznej Alvino i innych osób wielkie zrobiło wrażenie. Małe bandy, o których dawno już zapomniano, znów powstają, tak pokazała się banda Ouola na półwyspie sorentyńskim, a Crescenzo Gravina, dawny towarzysz Cipriana la Gala, pokazał się w górach Sarno z 20 ludźmi. W niedzielę mieszkańcy miasteczka Persano byli w kościele na nabożeństwie w małej miejscowej kaplicy, gdy nagle bandyta Tranchella zajął drzwi z 20 ludźmi, i silnym głosem wezwał obecnych, ażeby się poddali, jeżeli z życiem ujść chcą. Ludzie strwożeni musieli pojedynczo wyjść z kościoła, i rozbójnicy każdego z wszelkich kosztowności i pieniędzy obdarli. Polowi musieli oddać broń, i zostawiono ich przy życiu jedynie za przysięgą, iż w okolicach Persano bandytów nigdy śledzić nie będą. Prócz tego porwano trzech właścicieli ziemskich i uprowadzono ich w lasy, tak, iż stroskane rodziny nie wiedzą, gdzie się obracają.

Garibaldi zajął na swoje mieszkanie willę Manzi na wyspie Ischia. Jest z nim lekarz Albanesco, który się dobrych skutków po kąpielach morskich spodziewa, czego Garibaldi tem bardziej potrzebuje, iż bardzo jest cierpiący na nogę, w której dawne rany znów mu się otwierają. Na wyspie Ischia znajduje się także książę Sutherland, i razem z Garibaldim 20 dni tamże zabawić ma.

(Odwołanie jenerała Lamarmora z Neapolu.) Do *Jener. Kor. austr.* piszą z Neapolu pod dn. 26. czerwca, iż rozliczne tam krążą wieści o powodach odwołania jenerała Lamarmora, właśnie w chwili, w której Garibaldi udaje się do prowincyi południowych, jak dziennik turyński *Stampa* zapewnia, bez wiedzy stronnictwa, które go uważa za swego naczelnika. Najwięcej zaś do prawdy podobnem jest to, że jenerał Pallavicino, ulubieniec ministra wojny, będąc w Turynie oświadczył, iż nie może ręczyć za wytępienie rozbójnictwa w południowych prowincyach, dopóki jenerał Lamarmora w Neapolu rządzić będzie. Minister spraw wewnętrznych z tego powodu zapytał się kilku deputowanych z prowincyi neapolitańskich, czyli im się zdaje, iż odwołanie jenerała Lamarmora jest pożądane, co oni jednomyślnie oświadczyli. Jenerał Lamarmora z powodu swej starości nader jest słaby w swem urzędowaniu, a że położył wielkie wojskowe zasługi i w wojsku wysoko jest ceniony, przeto rząd usunąć go chce z wielkorządztwa neapolitańskiego pod pozorem niewinnej jakiej misyi dyplomatycznej, chociaż sędziwy jenerał z dyplomacyą nigdy nie miał nic do czynienia. Na tej drodze rząd chce mu dać urlop nieograniczony z pobieraniem pełnej pensyi i jakiemiś jeszcze gratyfikacyami.

Dania.

(Messaż królewski.) Duńska rada państwa została otwarta następującym messażem królewskim: „Zagrożone położenie ojczyzny i nadzwyczajne wydatki, które wojna pociągnęła za sobą i nadal pociągnie, są dla Nas powodem zwołać już teraz radę państwa, aby otrzymać od niej zatwierdzenie środków przez Nasz rząd przedsięwziętych, i przyzwolenie na kroki poczynione dla uzyskania potrzebnych funduszów. Nie my to wywołujemy wojnę, mamy przeświadczenie, że czyniliśmy wszystko, aby jej uniknąć. Napadł na nas nieprzyjaciel z przeważnemi siłami pod pozorem, że nie dopełniliśmy tego, co zostało ułożone r. 1851 i 1852. Przed wybuchem wojny wzbraniano się dla załatwienia sprawy w drodze pokoju przystąpić do konferencyi z innemi mocarstwami, które podpisały traktat londyński. Opanowawszy większą połowę półwyspu przystąpiono do konferencyi, ale oświadczono, że umowy z r. 1851 i 1852 nie są obowiązujące. W krótkim czasie Naszego panowania doświadczyliśmy z goryczą, że w naszych czasach mało znaczy czyste prawo na politycznej wadze Europy, i Król z wiernym swoim ludem może być opuszczonym w obec przeważnego nieprzyjaciela.— Gdy więc Anglia poparta przez wszystkie mocarstwa neutralne reprezentowane na konferencyi zaproponowała, abyśmy odstąpili cały kraj położony na południe Schlei Dannewirke, a do monarchii duńskiej należący, postanowiliśmy ponieść tę bolesną dla Nas ofiarę. Ofiara ta nie została przyjęta przez mocarstwa niemieckie. Nie możemy więcej poświęcić, na wezwanie do tego odpowiedzieliśmy odmową w tem przekonaniu, że Nasza odmowa jest odmową ludu duńskiego. Bóg kieruje sercami tych, w których ręku spoczywa los Europy, oby przynajmniej na jednem miejscu obudził współczucie do silnego współdziałania."

Królestwo Polskie.

(Transport więźniów z Warszawy. — Dziennik rewolucyjny rządu narodowego. — Wyroki śmierci.) Gazeta Wiedeńska donosi: Po długiej przerwie odszedł znowu 21. z. m. z cytadeli warszawskiej znaczny transport więźniów koleją petersburską w głąb Rosyi; mówią, że liczył przeszło 1000 osób, między temi kilka kobiet. Od kilku dni obiegała pogłoska, że wydano 21 wyroków śmierci, które miały być w krótce spełnione. Czy więc tych skazanych ułaskawiono na dłuższą deportacyę i wysłano wraz z tym transportem, niewiadomo z pewnością. Jako powód aresztowania wielu kobiet na ulicach ostatniemi dniami podają noszenie zakazanych rewolucyjnych naszyjników; są to żelazne łańcuchy, mające nieraz $1\frac{1}{2}$ cala średnicy, grube do 2 linii, a przytem tak długie, że muszą wpadać w oczy; wisi zaś na nich krzyż z cierniową koroną.

„Urzędowy dziennik" rewolucyjnego rządu narodowego pod tytułem: „Ojczyzna" wychodzi w Lipsku i ogłasza w numerach swoich 2, 31 i 33cim formalne „dekreta". *Nordd. Allgem. Ztg.* wyraża zadziwienie swoje nad tem, jak może być dozwalane w państwie związkowem ogłaszanie dekretów rządu rewolucyjnego, które wzywają do wojny przeciw Prusom i Austryi.

Tracenia w Królestwie Polskiem nieustają podług najnowszych doniesień. Mianowicie podpułkownik Bremsen kazał ostatniemi dniami spełnić w swoim powiecie znowu kilka wyroków śmierci przez obwieszenie. Podobne exekucye odbyły się w Łodzi, Ozorkowie, Pabianicach, Zycerzu i Lasku. Do *Ostsee-Zeitung* piszą: W gubernii radomskiej obwieszono lub rozstrzelano w zeszłym miesiącu na mocy wyroków sądu wojennego 15 osób za udział w powstaniu. Pomiędzy straconymi wymieniają także dowódzcę powstańców Andrzeja Denisiewicza, byłego słuchacza uniwersytetu kijowskiego. Był to syn rosyjskiego kapitana żandarmeryi z Hrubieszowa w Lubelskiem, którego w zeszłym roku za przywiązanie do rządu rosyjskiego a osobliwie za gorliwość w ściganiu powstańców napadła w nocy banda wieszających żandarmów i obwiesiła. Oprócz tego znajdował się pomiędzy straconymi pewien poddany pruski z Poznańskiego, imieniem Ballarti, który obwieszony został dnia 19go maja w Wodzisławiu w obwodzie kieleckim.

Rosya.

Petersburg. *(Uwolnienia od służby wojskowej. — Zniżenie opłat celnych od książek. — Instytucye ziemskie.)* *Rus. Inw.* donosi: Na zasadzie najwyższego rozkazu z d. 4. maja (r. b.) należy uwalniać wszystkich niższych stopni, którzy do 1go stycznia 1864 r. wysłużyli obowiązkowe termina, chociażby te termina według prawa wynosiły mniej niż lat 20, również jak junkrów i ochotników, oraz tych, którzy korzystając ze szczególnych praw i przy-

wilejów w służbie, mają prawo zawsze otrzymywać uwolnienie od służby.

Zawiadomiliśmy już czytelników naszych o poniżeniu opłaty pocztowej od przesyłanych książek; konieczność tego środka uznaną została w celu rozszerzenia powstającego obecnie między prostym ludem zamiłowania czytelnictwa i kształcenia się. Jednocześnie prawie z powyższym środkiem wydział pocztowy wydał rozporządzenie, które korzystnie wpłynie na ułatwienie stosunków prywatnych, a zatem rozumi się, i na rozwój życia społecznego.

Przy wzmagającej się czynności wszelkich stanów, dyrekcya poczt uznała za nader pożyteczne ułatwienie o ile można sposobu przesyłania korespondencyi dla mieszkańców różnych miejscowości oddalonych od miast, w których istnieją urzęda pocztowe. Ułatwienie to osiągniętem być może przez ustanowienie przyjmowania i wydawania korespondencyj na stacyach pocztowych.

W tym celu główny naczelnik wydziału poczt polecił wszystkim urzędom pocztowym gubernialnym i powiatowym, aby w razie życzenia mieszkańców miejscowych korzystać z dogodności przyjmowania korespondencyi na pobliskich stacyach, na których ustanowieni są dozorcy, zarządzały to przyjmowanie pod najdostępniejszemi warunkami, które zapewne nie będą uciążliwe dla interesowanych osób.

Rada państwa, na ogólnem zgromadzeniu, rozpoznawszy opinią połączonych departamentów praw i ekonomii, co do wniesionego przez ministra spraw wewnętrznych projektu przepisów dla wprowadzenia w wykonanie ustawy o instytucyach ziemskich, i wskazawszy potrzebne w tymże projekcie zmiany i poprawki, uchwaliła: 1) Przystąpić niezwłocznie podług tych przepisów do wykonania ustawy instytucyi ziemskich, w myśl najwyższego ukazu z dn. 1. stycznia r. b., w 33 guberniach wymienionych w tymże ukazie; 2) Pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych wydanie na skutek tego stosownych rozporządzeń, z zastosowaniem się do powyższych przepisów. Takową uchwałę rady państwa Najjaśniejszy Pan najwyżej zatwierdzić raczył i polecił wykonać dnia 25. maja 1864 r.

Księstwa Naddunajskie.

(Wylewy wód w Serbii.) Według doniesień z Belgradu z 24go bież. mies. Serbia nawiedzona została ostatnich dni straszliwą klęską. W skutek ulewnych deszczów wezbrały wszystkie rzeki i zalały nieszczęśliwą krainę. Miasta obwodowe Kragujevacz, Csacsak, Valyevo i wiele innych, tudzież miasta pomniejsze i wsie stoją pod wodą. W Kragujewacz strumień Lapenicza płynie teraz środkiem miasta, podmula domy i zrządza nieobliczone szkody. Rzeczka Jawranicska w powiecie Szendrö stała się tak szeroką, jak Dunaj. Wszelka komunikacya jest przerwana, mosty pozabierała woda, pola uprawne są całkiem zalane, co rokuje smutną przyszłość. Książę gotował się do podróży, ale musiał ją odłożyć; przyrzekł jednak osobiście odwiedzić dotkniętych klęską dla ulżenia nędzy, gdzie się okaże największą.

Azya.

(Przyjęcie konzula francuskiego w Bangkoku.) Le Nord. pisze: Prywatna korespondencya otrzymana z Bangkoku, stolicy królestwa Siamskiego podaje zajmujące szczegóły o uroczystem przyjęciu przez króla Somdetch-Phra-Paramende-Mong-Kut, konsula francuskiego p. Aubaret, w d. 11. kwietnia, to jest na drugi zaraz dzień po przyjeździe reprezentanta Cesarza Francuzów. Po zwykłych formalnościach przyjęcia i wymianie życzeń, król zaprosił p. Aubaret wraz z jego orszakiem na ucztę odznaczającą się największem przepychem, na jaki tylko zdobyć się może monarcha siamski, to znaczy, że biesiada ta głównie odznaczała się bogactwem. Przed i w czasie uczty, muzykanci królewscy wykonywali z wielką harmonią i dokładnością wojenne utwory francuzkie, a pomiędzy innemi aryę *Królowej Hortensyi*, która się wszystkim słuchaczom najlepiej spodobała.

(Napady Turkomanów.) Prowincya Asterabady, będąca od dawna widownią napadów ze strony Turkomanów, którym Persya chcę tamę położyć, leży na wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego. Jest to wązki pas ziemi łączący się na zachodzie z Mazenderan, na wschodzie zaś otoczony jest posiadłościami dwóch potężnych plemion turkomańskich, Jamoutów i Goklanów. Nieprzyjaźń tych dwóch plemion przeciwko Persyi od dawna już się datuje, a w ostatnich czasach zuchwałość ich doszła do tego stopnia, że ich bandy kilkakrotnie podczas zimy wdzierały się nawet do Asterabadu, i porywały kobiety z pośród murów samego miasta. Zapewniają, że jednocześnie kiedy Persowie atakować będą Turkomanów ze strony lądu od południo-zachodu, flota rosyjska znajdująca się na morzu Kaspijskiem posunie się ku północno wschodowi, i wysadzi na ląd korpus wojsk mający zająć terytoryum Goklanów, w którego posiadaniu Rosya w tym razie pozostałaby.

Kronika.

(Gradobicie.) Według „Krak. Ztg.“ grad zrządził d. 15. z. m. znaczne szkody w gminach Niedźwiedź i Olszowa w powiecie wojnickim, tudzież w gminach Byczyna i Jeleń w Krakowskiem.

(Zabójstwo.) Powyższy dziennik donosi, że dnia 19. z. m. pewien kmieć z Kurowa, posprzeczawszy się o część gruntu z Michałem Lackim z Jamnicy, pchnął go kilkakrotnie nożem, i zabił, a siostrę jego Maryannę poranił.

(Nieszczęśliwy wypadek.) Jak donosi „Krak. Ztg.“, przy budowie kościoła parafialnego w Nowym Sączu w d. 19. z. m. belka z okna kościoła przez robotników wyrzucona trafiła wyrobnika, w głowę tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin umarł.

(Targi tygodniowe w Dubiecku.) Dowiadujemy się, że w miasteczku powiatowem Dubiecku w obwodzie sanockim, zaprowadzone zostały targi tygodniowe co wtorku.

(Troje bliźniąt.) W Buchowicach w obwodzie przemyskim, powiła żona włościanina Olexy Dybasia w pierwszych dniach z. m. troje bliźniąt, które żyją wszystkie. Ze względu jednak na to, że matka sama nie może karmić wszystkich, i że włościanin ten ma oprócz tego ośmioro dzieci, przyjęto dwoje z tych do zakładu podrzutków we Lwowie.

(Zakopane.) „Krak. Ztg.“ pisze: Jak się dowiadujemy, zjeżdża coraz więcej gości na kuracyę żentyczną do Zakopanego, bardzo przyjemnej wioski u stóp Tatrów na granicy węgierskiej. O zaopatrzenie wygody gościom stara się najwięcej tamtejszy pleban, x. Stolarczyk, zachęcaniem górali do budowania obszernych domów i do czystości. Znajdujące się w pobliżu Zakopanego, położone w romantycznej okolicy gorące źródła Jaszczurówka nabyło już także niemałej sławy, odkąd niejeden chory, osobliwie na osłabienie nerwów, zawdzięcza mu wyzdrowienie swoje. Do wycieczek w okolice, tak bogato uposażone od natury, jak dolina Kościeliska, Morskie Oko, Pieniny i t. d. niejest przydatniejszem żadne miejsce nad Zakopane.

Przegląd miesięczny
stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 30. czerwca 1864.

Stan czynny:	złr.	k.	d.	złr.	k.	d.
Gotowizna	49.236	83	.			
Papiery publiczne:						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	411	40	.			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym sześciu miesięcy	427.100	.	.			
c) sprzedajne po kursie	344.770	58	.			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	325.552	.	.			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	112.606	.	.			
Pożyczki hypoteczne: *a)* ziemskie . . . . 1,790.072 zł. 69 kr.; *b)* miejskie . . . . 763.194 zł. 20 kr.	2,553.266	89	.			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	442	41	1	. . .	.	.
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem zeszłego miesiąca . . . . 3,293.310 zł. 68 c.; w m. b. włożyło . 845 str.: 88.447 zł. 2 kr.; w m. b. wypłacono 575 str.: 86.991 zł. 52 kr. — 1455 zł. 50 c.; Prowizye niepodniesione w 1. półr. dopisane . . . 61.213 zł. 48 c				3,255.979	66	.
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają	. . . .	.	.	69.932	5	.
Rachunek różnych osób: nadwyżki i kwoty nadesłane do rozliczenia	. . . .	.	.	15.496	9	.
Ogóły	3,813.386	11	1	3,441.107	80	.
Odjąwszy sumę mniejszą od większej	3,441.107	80	.			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi, niemniej do pokrycia strat i zysków	372.278	31	1			

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Lwów, dnia 30. czerwca 1864.

Naddyrektor: Laskowski.

Dyrektor: Krawczykiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 1. lipca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 ℔) 2 zł. 53 c.; żyta (79 ℔) 1 zł. 11 c.; jęczmienia (70 ℔) 1 zł. 8 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 19 c.; hreczki 1 zł. 38 c., grochu 1 zł. 45 c.; kartofli 54 c.; kubek krup pszenicznych 7 c., jęczmiennych 4 c., jaglanych 5 c., hreczanych 3 c., 1 ℔ mąki pszenicznej 6 c., żytniej $5\frac{1}{2}$ c., masa piwa lepszego 22c. zwykłego 20c., wódki 18 stop. 80 c., 15 stop. 36 c., 1 ℔ masła 40 c., smalcu 30 c., cetnar siana 1 zł. 55 c.; okłotów 63 c.; sąg drzewa bukowego 10 zł., sosnowego 7 zł. 10 c.

Lwów, 1. lipca. *(Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze.)* Dawno juz nie mieliśmy sposobności mówić o ważnem przedsiębiorstwie, którego pożyteczność pod względem podniesienia handlu i przemysłu krajowego dawniej kilkakrotnie podnosiliśmy w naszej Gazecie. Przypomną sobie czytelnicy nasi, że komitet zawiadowczy Towarzystwa wybrany na ogólnem zgromadzeniu odbytem przed dwoma laty, zamówił w fabryce machin Andrzeja hr. Zamojskiego i Spółki w Warszawie statek holowniczy i sześć żelaznych gabarów do rozpoczęcia żeglugi między Czartoryą a Okopami jeszcze w roku upłynionym 1863. Niestety jedna tylko część

oczekiwań została spełniona. Warszawska fabryka machin dostawiła wprawdzie jeszcze w przeszłym roku potrzebne przyrządy do Żurawna i pod jej zarządem wybudowano statek holowniczy i sześć gabarów. Lecz już pierwsza próba z tym okretem przedsięwzięta przeszłej jesieni mająca inaugurować przedsiębiorstwo, po którym kraj tak znacznych korzyści sobie obiecywał, zupełnie się nie powiodła. Popłynął statek Dniestrem z Żurawna na dół, lecz w drodze, jak mówiono, coś się popsuło i statek przezimować musiał w Zaleszczykach, leżąc bezkorzystnie jako martwy kapitał przynoszący przedsiębiorstwu tylko koszta miasto spodziewanego zysku. W roku bieżącym uczyniono jak się dowiadujemy ponowną próbę, tym razem pod wodę. Lecz zasmucającym rezultatem tej próby było, że statek parowy ze słynnej fabryki warszawskiej na podróż z Koropca do Żurawna mając do przebycia 19 mil, potrzebował 23 dni. Rezultat w rocznikach żeglugi parowej zaiste potąd nie praktykowany! Statek więc okazał się zupełnie nieprzydatnym do żeglugi na Dniestrze. Na przedstawienia komitetu Towarzystwa zjechał wprawdzie z ramienia dyrekcyi fabryki warszawskiej jeden z panów inżynierów, lecz ten opatrzywszy maszyneryę, zdał, jak nas zapewniają, relacyę do swojej dyrekcyi, że statek wcale dobry, tylko Dniestr wszystkiemu winien! podczas gdy pełnomocnik fabryki wchodzący w układy z Towarzystwem, przekonawszy się naocznie o spławności Dniestru, zkądinnąd już dostatecznie udowodnionej, zobowiązał się w imieniu fabryki dostarczyć statek zastosowany do biegu wody i do wszelkich wymagań miejscowych. Miałożby po tak przykrym zawodzie, jakiego doznało Towarzystwo ze strony fabryki hr. Andrzeja Zamojskiego i Spółki w Warszawie, na której cięży odpowiedzialność za niedotrzymanie kontraktu, całe przedsiębiorstwo rokujące tak znaczne korzyści dla przedsiębiorców i dla kraju samego, upaść zupełnie? miałyżby sumy na kraj nasz ubogi dość znaczne włożone przez uczestników Towarzystwa być stracone bezpowrotnie z powodu przykrego nieprzewidzianego zawodu? Kwestyę tę rozstrzygnąć ma ogólne zgromadzenie Towarzystwa w ciągu tego lata zebrać się mające. Z przyjemnością dowiadujemy się, że komitet kierujący, nie chcąc dać upaść przedsiębiorstwu, ma zamiar przedłożyć ogólnemu zgromadzeniu projekt rekonstrukcyi statku za pomocą biegłych i na zupełne zaufanie zasługujących inżynierów z jednej z zaszczytnie znanych fabryk statków parowych w Austryi. W interesie Towarzystwa, w interesie kraju życzymy szanownemu komitetowi jak najpomyślniejszego skutku jego chwalebnych usiłowań ku podźwignieniu handlu krajowego. Tuszymy też, że jedno jakkolwiek dotkliwe niepowodzenie nie odstręczy członków Towarzystwa od przedsiębiorstwa, którego pożyteczność przez ogół obywatelstwa krajowego od dawna została uznana, i które pewnem być może wszelkiego poparcia ze strony rządu.

Stryj, 24. czerwca. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie Stryjskim następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Bolechów		Dolina		Kałusz		Mikołajów		Rozdół		Rożniatów	
	zr.	cen.	zr	cen.	zr	cen.	zr	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy	2	40	2	40	2	50	2	50	2	40	2	60
„ żyta	1	40	1	40	1	50	1	10	1	20	1	35
„ jęczmienia	1	20	1	20	1	40	.	90	.	90	1	10
„ owsa	.	80	1	.	.	80		90	.	95	.	85
„ hreczki	3	20	.	.	2	40	1	.	1	.	.	.
„ kukurudzy	1	60	1	60	1	35	1	50			1	50
„ ziemniaków	.	50	.	60	.	60	.	40	.	50		80
Cetnar siana	1	60	1	40	1	70	1	50	.	.	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.		.		.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.		.	.		.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	.	4	.	8	.	6	10	5	.
„ „ miękkiego	4	.	3	85	3	50	6	30	4	60	4	50
Funt mięsa wołowego	.	10	.	9	.	10	.	10	.	8	.	10
Mas okowity	.	63		51	.	45	.	60	.	70	.	45

Ostatnia poczta.

Berlin, 30. czerwca. Książę Następca tronu pozostanie z rozkazu Króla przy swoim korpusie armii; małżonka jego powraca dziś do Poczdamu. — Półurzędowa *Prowin. Corresp.* pisze: Co do sukcesyi nie okażą się może niewątpliwemi pretensye Oldenburga i domu Augustenburgskiego do panowania nad całym Szleswik-Holsztynem. Prusy tedy, jeżeli kwestya prawna okaże się wątpliwą, radzić się będą przy rozstrzyganiu sprawy sukcesyjnej przedewszystkiem rzeczywistych interesów Niemiec i własnego państwa. Ta sama korespondencya powtarza artykuł z *Spen. Ztg.*, że w Karlsbadzie stanęła stanowcza umowa co do sposobu prowadzenia nowej kampanii; że Alsen, Fühnen i zachodnie wyspy mają być zajęte, a walka na morzu prowadzona będzie nanowo wzmocnionemi siłami. Rozpoczęły się układy względem połączenia cywilnej administracyi w Holsztynie i Szlezwiku; w sejmie związkowym poruszoną została kwestya jego wojskowego i politycznego spółdziałania ku ostatecznemu załatwieniu tej sprawy. Zdobytą Jutlandyę wezmą Niemce pod własną administracyę, będą nakładać podatki i starać się o to, ażeby obfite zasoby kraju dostarczyły niejakiego wynagrodzenia za ofiary dalszej wojny.

Drezno, 30. czerwca. Pierwsza izba uchwaliła jednogłośnie upraszać rząd, ażeby popierał u związku udział jego w dalszej wojnie, i wyjednał spieszne załatwienie kwestyi sukcesyjnej w Księstwach. Minister Falkenstein zapewniał, że poseł saski przy związku otrzymał już instrukcye w tym duchu.

Kopenhaga, 29. czerwca. *Berlingska gazeta* przynosi obwieszczenie ministerstwa marynarki, że rozpoczęła się już blokada portów Kolberga, Kominu, Swinemünde, Walgast, Greifswalde, Stralsundu i Borth. tudzież portów szleswik-holsztyńskich na dniu 26. czerwca.

Konstantynopol, 25. czerwca. Z Teheranu donoszą: Szach postanowił wysłać minstra wojny z 20.000 ludzi przeciw Turkomanom do Asterabadu.

Ateny, 25. czerwca. Powrót Króla spodziewany jest dnia 5. lipca. Były hospodar Mołdawii, książę Michał Soutzos, umarł wczoraj.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. lipca.

Hotel George: PP. Schemet Kuhnwutt Adolf, c. k. porucznik, z Tryestu. Br. Kapri Mikołaj, z Negostina. — Jakubowicz Antoni, z Kuczurmak. — Hr. Della Salla Hieronim, z Kalnestie. — Arczyński Wiktor, z Juszkowic. — Korytko Sew., z Suchodół.

Hotel europejski: Sarnecki Napoleon, z Podola. — Truskolawski Henryk, z Jasinowa. — Jankowski Albert, z Rosochowacia.

Hotel angielski: Kopystyński Tytus, z Wierzbówki — Rozniecki Ant., z ros. Podola. — Kocha owski Jan, z Olszyna. — Boznański Leo, z Staromieścia.

Hotel krakowski: Kopczyński Ignacy, z Roznoszyniec. — Roloff Alex., z Czyżykowa.

Hotel Kuhna: Popiel Marceli, z Cykowa. — Nanowski Józef, z Polan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. lipca.

PP.: Hr. Dunin August, do Głęboki. — Szczepański Tadeusz, do Czajkowic. — Wierzchowski Edgar, do Pleśnian. — Kriegshaber Al., do Chorobrowa. — Tyszkiewicz Maurycy, do Czortkowa. — Gołaszewski Maciej, do Honoratówki. — Wysoccy Stefan i Floryan, do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	323 31	+ 14.0	71 0	zachodni	sł.	pochmurno
2 god. po poł.	322 64	+ 18 4	53 0	„	„	„
10. god. wiecz.	322 83	+ 13 4	70.7	„	„	„

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: „**Medea oder das goldene Vliess**“, tragedyja w 4 aktach. Pierwszy występ gościnny pp. Julii Rettich z teatru nadwornego w Wiedniu i Róży Satran z Hamburga.

Jutro teatr polski: „**Oszustka paryzka**“, dramat w 5 aktach z francuzkiego.

Kurs lwowski.

Dnia 1. lipca.

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	42	5	47
Dukat cesarski	„ „	5	43	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	41	9	50
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	79
„ papierowy rosyjski	„ „	1	57	1	60
Talar pruski	„ „	1	72	1	74
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	43	75	10
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	15	78	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	13	74	80
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	30	79	97
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	240	50	242	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	71	40
5% pożyczka narodowa	79	60
Losy z 1860 roku	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	781	—
„ „ kredytowego	191	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	115	—
Srebro	113	50
Dukat pojedyńczy	5	49

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.** Z c. k. galic. drukarni rzadowej.